

*Ks. Kazimierz Obrycki*  
*WSDDWP Warszawa*  
(tłumaczenie i opracowanie)

## ODPOWIEDŹ ŚWIĘTEGO AUGUSTYNA NA MEMORIAŁ OROZJUSZA W SPRAWIE BŁĘDÓW PRYSCYLIAN I ORYGENISTÓW

### I. Wstęp

#### 1. Sprawa Pryscyliana

Pryscylian zapoczątkował w 373 roku działalność religijno-społeczną w Kordobie i Merydzie, miastach południowej Hiszpanii. Ruch ten szybko zyskał uznanie tak wśród świeckich, jak i duchownych, i w kilka lat rozpowszechnił się w Hiszpanii północnej (Gallecja) i południowej Francji (Akwitania). Doktryna Pryscyliana była sprzeczna z nauką Kościoła, a jego działalność podważała zasady życia chrześcijańskiego; co spowodowało powszechne zamieszanie w Kościele hiszpańskim<sup>1</sup>

Od początku Kościół uważał ten ruch za herezję, dostrzegając w doktrynie Pryscyliana błędy, które głosił manicheizm, czy gnostycyzm<sup>2</sup> Surowo też odniósł się do wszelkich nowinek liturgicznych i praktyk ascetycznych, które przyjęli zwolennicy Pryscyliana<sup>3</sup> W kilka lat później – bo już w 380 roku na synodzie w Saragossie – Pryscylian i jego zwolennicy zostali oskarżeni o herezję. A po licznych próbach pojednania z Kościołem sprawa Pryscyliana została przedłożona do

---

<sup>1</sup> Zob. G. BARDY, *Priscillien*, w: DThC 13 A, 1936, 391-394; JOS. MARTIN, *Priscillian*, w: LThK 8, 1963, 768-769; J.A.DAVIDS, *De Orosio et sancto Augustino priscillianistarum adversariis commentatio historica et philologica*, Haag 1930, 29-90.

<sup>2</sup> Por. G.BARDY, art.cyt., 395.

<sup>3</sup> Por. tamże, 391 nn.

rozstrzygnięcia cesarzowi Gracjanowi, by w końcu znaleźć swój finał w sądzie cesarskim w Trewirze, gdzie w styczniu 387 r. Pryscyliana i jego sześciu zwolenników zostali skazani na śmierć<sup>4</sup> Śmierć Pryscyliana nie zakończyła bynajmniej tej herezji; wspólnota pryscylian otrzymała bowiem swego męczennika, a to z kolei przysporzyło jej nowych wyznawców. W późniejszym czasie toczyły się ciężkie boje z pryscylianizmem na tematy dogmatyczne i moralne w Hiszpanii, a zwłaszcza w prowincji Gallecji; w 400 roku herezją pryscylian zajął się synod w Toledo. Dopiero synod w Brakarze (563 r.), zwołany przez Leona Wielkiego, potępił doktrynę pryscylian i ogłosił 17 anatematyzmów przeciwko ich tezom<sup>5</sup>

Chociaż terenem działalności Pryscyliana była Hiszpania i południowa Francja, sprawa Pryscyliana odbiła się szerokim echem w całym cesarstwie rzymskim. Zwolennicy Pryscyliana bowiem podejmowali liczne wysiłki, by zyskać poparcie dla swojej sprawy. I tak usiłowali - wprawdzie bezskutecznie - dostać się do papieża Damazego i pozyskać dla siebie przychylność Ambrożego, biskupa Mediolanu. U cesarza Gracjana uzyskali odwołanie cesarskiego dekretu, skazującego ich na banicję, i zwrot budynków sakralnych, wcześniej im odebranych<sup>6</sup> Również strona kościelna okazała dużą aktywność w pokonaniu kryzysu religijnego w Kościele hiszpańskim. Trzeba tu wymienić synody zwoływane w sprawie Pryscyliana (Saragossa 380 r., Bordeaux 384 r. Toledo 400r.)<sup>7</sup> Dowodem tej aktywności jest także współpraca biskupów hiszpańskich z władzą świecką. Po wyświęceniu Pryscyliana na biskupa w Awilli, z apelem do cesarza Gracjana zwracają się biskupi katoliccy, Hydacjusz i Itacjusz, prosząc o zakaz wykonywania przez Pryscyliana funkcji biskupiej; duży też udział mieli owi biskupi w doprowadzeniu Pryscyliana na sąd cesarski w Trewirze (w 385 r). Nie bez znaczenia dla sprawy Pryscyliana była także reakcja

<sup>4</sup> Zob. T.KOŁOSOWSKI, *Sprawa Pryscyliana. Współpraca episkopatu hiszpańskiego z władzą świecką w sprawie pokonania kryzysu religijnego*, Saeculum Christianum 8(2000) nr 1,5-13.

<sup>5</sup> Por. G.BARDY, art.cyt., 395; L.F.LADARIA, *Człowiek obraz Boga w epoce patrystycznej*, w: *Historia dogmatów* (red.) B.SESBOUE, t.2: *Człowiek i jego zbawienie*, Kraków, wyd."M" 2001, 51-52.

<sup>6</sup> Por. SULPICJUSZ SEWER, *Powstanie i rozwój pryscylianizmu*, w: *Kronika 2*, 46-51, (tł.) A.BOBER, w: *Sulpicjusz Sewer, Pisma o św. Marcinie z Tours*, Kraków 1995, ŻM, 8,193-194.

<sup>7</sup> Por. G.BARDY, art.cyt., 391-393; J.DANIELOU, H.I.MARROU, *Historia Kościoła*, t.1, IW Pax Warszawa, 225.

autorytetów kościelnych na skazanie Pryscylina na śmierć; od tego wyroku dystansują się, a nawet potępiają jego inicjatorów, Marcin, biskup Tours, i Ambroży, biskup Mediolanu; również papież Syrycjusz surowo odniósł się do tej sprawy<sup>8</sup> Wszystkie te zdarzenia sprawiły, że sprawa Pryscylina była dobrze znana w całym Kościele zachodnim i długo jeszcze wywoływała kontrowersje.

Stąd też może nas dziwić fakt, że Augustyn, biskup Hippony, uznany już za autorytet kościelny, który w znacznym stopniu przyczynił się do rozszyfrowania i zwalczania herezji manicheizmu<sup>9</sup>, jak też skutecznie doprowadził do pojednania Kościoła katolickiego z donatystami<sup>10</sup>, nie zajmował się herezją pryscylianą. Z tego czasu pochodzi jedynie krótka wzmianka z listu 36, adresowanego do Kasulanusa z roku 396/97 - o pryscylianach, których Augustyn łączy z manichejczykami. Potępiając praktykę postu w niedzielę, wskazuje na podobne postępowanie pryscylian, które Kościół odrzucił i uznał za naganne<sup>11</sup>

## 2. Memoriał Orozjusza

Dla Augustyna bodźcem do zajęcia się sprawą Pryscylina był memoriał Orozjusza, kapłana hiszpańskiego, zatytułowany: *Przestroga przed błędem pryscylian i orygenistów* (dalej: *Przestroga*)<sup>12</sup>, w którym zostały przedstawione trudności i doktrynalne problemy niepokojące wtedy w ziemie hiszpańskie, jak też prośba o pomoc w walce z herezją pryscylianą. Memoriał ten, sporządzony przez Orozjusza (przed 415 rokiem), był oficjalnym pismem Kościoła w hiszpańskiej Gallecji, przesłanym do Augustyna<sup>13</sup> Biskup Hippony zaś, mimo że w tym czasie był zajęty sprawą Pelagiusza i przygotowywał swe wielkie dzieło

---

<sup>8</sup> Por. T.KOŁOSOWSKI, art.cyt., 11-12.

<sup>9</sup> Zob. A.TRAPE, *Święty Augustyn*, IW Pax Warszawa 1987, 150-176.

<sup>10</sup> Por. tamże, 176-189.

<sup>11</sup> AUGUSTINUS AURELIUS, *Epistulae*. Pars 2: Ep.31-112 (CSEL 34,2), (tł.) W.EBOROWICZ, w: ŚW. AUGUSTYN, *Listy*, Pelplin 1991, 245-265.

<sup>12</sup> *Commonitorium de errore Priscillianistarum et Origenistarum* (CSEL 18,151-157), (tł.) K.OBRYCKI, *Przestroga przed błędem pryscylian i orygenistów* (dalej: *Przestroga*), RTWP 1(2001) 98-106.

<sup>13</sup> Por., tamże, Wstęp, 91-97.

*O państwie Bożym*<sup>14</sup>, bardzo szybko - bo już w 415 roku dał odpowiedź na memoriał Orozjusza; było to pismo: *Do Orozjusza przeciwko pryscylianom i orygenistom*<sup>15</sup> Samego zaś Orozjusza przyjął życzliwie i przyjaźnie, potraktował go jako swego współbrata w wierze, towarzysza w kapłaństwie i swego syna<sup>16</sup> Doceniając zaś jego zdolności i zalety umysłu, wysłał najpierw do Palestyny, by reprezentował go w debacie z Pelagiuszem<sup>17</sup>, a później zlecił mu przygotowanie opracowania historycznego, które uzupełniłoby historiozoficzne dzieło *O państwie Bożym*<sup>18</sup>

Augustyn przy przygotowaniu swej *Odpowiedzi* skrzętnie wykorzystał pismo Orozjusza, uwzględniając niemal wszystkie poruszone tam zagadnienia. Jakże zatem problemy przedstawił Orozjusz w swym piśmie? Wraz z pojawieniem się Pryscyliana nagłym problemem dla Kościoła w Hiszpanii stała się kwestia natury i pochodzenia duszy. Było to trudne zagadnienie i jeszcze nie zdefiniowane przez Kościół. W IV i V wieku za oficjalną doktrynę o pochodzeniu duszy uważano twierdzenie, że dusza została stworzona przez Boga; przy czym jedni uważali, że dusza, podobnie jak ciało, pochodzi z ojcowskiego nasienia (traducjonizm), drudzy zaś przyjmowali, że Bóg bezpośrednio stwarza duszę każdego człowieka, kiedy tworzy się płód (kreacjonizm)<sup>19</sup> Oba te poglądy były poddane krytyce przez marcjonitów, manichejczyków, pryscylian. Ci ostatni dawali własne rozwiązanie tego problemu; wychodząc z metafizycznego dualizmu manichejskiego, przyjmowali konsubstancjację duszy ludzkiej i Boga. Przedstawieniem doktryny Pryscyliana o pochodzeniu duszy i powstałych z tego powodu trudności wśród chrześcijan zajął się Orozjusz na początku swego pisma (2,1-4). Dalej przedstawił inne błędne twierdzenia Pryscyliana, które mają swe źródło w poglądach manichejczyków i gnostyków, jak: odrzucenie

<sup>14</sup> Zob. A.TRAPE, dz.cyt., 189 nn; E.CORSINI, *Introduzione alle Storie di Orosio*, Torino 1968, 35-51.

<sup>15</sup> *Ad Orosium contra Priscillianistas et Origenistas* (CCL 49,165-178).

<sup>16</sup> Por. AUGUSTINUS, *Epistula* 166 (CSEL 44,545-585), (tł.) J.CZUJ, w: ŚW. HIERONIM, *Listy*, t.3, Warszawa 1954, 330-352.

<sup>17</sup> Przebieg polemiki, jaka odbyła się w Palestynie co do poglądów Pelagiusza. Orozjusz przedstawił w piśmie: *Liber apologeticus* (CSEL 5, 603-664) por. E.CORSINI, dz.cyt., 13-14.

<sup>18</sup> *Pauli Orosii Historiarum adversus paganos libri VII* (CSEL 5, 1-600).

<sup>19</sup> Zob. L.F.LADARIA, dz.cyt., 97-100; 176-180. J.N.D.KELLY, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, IW Pax Warszawa 1988, 256 nn.

Starego Testamentu, fatalizm, negowanie istnienia trzech Osób w Trójcy Świętej (2,5-9).

W polemice z pryscylianami miało pomóc sprowadzenie do Hiszpanii pism Mariusza Wiktoryna i Orygenesesa. W rzeczywistości pisma te przyniosły niewiele pożytku, a niektóre twierdzenia Orygenesesa spowodowały jeszcze większe zamieszanie doktrynalne w Kościele hiszpańskim. Orozjusz przedstawił siedem twierdzeń Orygenesesa, które zostały uznane za błędy doktrynalne, i zestawił je na równi z błędami pryscylian (3,1-18)<sup>20</sup> Fakt ten jest dowodem na to, że spory o ortodoksyjność Orygenesesa, które wybuchły na początku IV wieku, wkrótce po jego śmierci głównymi oponentami nauki Aleksandryjczyka byli bowiem metropolita Epifaniusz z Salaminy i patriarcha Teofil z Aleksandrii - na przełomie IV/V wieku dotarły także do Hiszpanii. Pismo Augustyna było jak się wydaje znaczącym głosem w tym sporze<sup>21</sup>

Wśród siedmiu błędnych tez Orygenesesa Orozjusz na pierwszym miejscu (3,12) umieszcza jego tezę o stworzeniu<sup>22</sup>, z którą połączył jego twierdzenie o stworzeniu świata duchowego i preegzystencji dusz<sup>23</sup> To twierdzenie Aleksandryjczyka spowodowało najwięcej zamieszania w środowisku hiszpańskim, gdyż także Pryscylian zaatakował naukę o stworzeniu<sup>24</sup> Drugim błędem jest twierdzenie Orygenesesa, które wynika także z jego hipotezy o preegzystencji dusz (3,13); wszystkie bowiem stworzenia rozumne, które następnie miały się stać aniołami, ludźmi, demonami, zostały według Orygenesesa stworzone w tym samym czasie jako stworzenia sobie równe<sup>25</sup> Jako trzeci błąd Orygenesesa podaje Orozjusz hipotezę o zależności między pierwotnym upadkiem a światem zmysłowo postrzegalnym(3,14); pierwotny upadek dusz stał się bowiem powodem stworzenia przez Boga świata postrzegalnego zmysłowo, który z kolei jest miejsce ich oczyszczenia<sup>26</sup> Czwartym błędem jest teza o wieczności ognia, którym zostaną ukarani grzesznicy

<sup>20</sup> Zob. OROZJUSZ, dz.cyt., 102-105.

<sup>21</sup> Por. S.LONGOSZ, *Orygenizm i spory wokół Orygenesesa (w 1800-lecie urodzin)*, Vox Patrum 8-9 (1985) 395-412; S.KALINKOWSKI, *Starożytne spory o grecki tekst i łacińskie przekłady De principiis Orygenesesa*, w: ORYGENES, *O zasadach*, PSP 23, 1979, 7-16.

<sup>22</sup> Zob. ORYGENES, *O zasadach*, III,5,3, ŻMT 1, 1996, 303.

<sup>23</sup> Zob. tamże, I,2,2, 68.

<sup>24</sup> Por. OROZJUSZ, dz.cyt., 2,1 nn, 100-101.

<sup>25</sup> Zob. ORYGENES, *O zasadach*, II, 9,7, ŻMT 1,1996, 202-204.

<sup>26</sup> Zob. tamże, III,5,4, 304.

(3,15). Orygenes rozróżniał ogień mistycznie oczyszczający w tych, którzy zdali się na Boga, i ogień karzący w grzesznikach. Ten pierwszy ogień jest straszny, i o wiele gorszy od ognia materialnego, bo jest uprzedzającym, wewnętrznym ogniem sądu. A efektem jego działania miałyby być - taką bowiem Orygenes żywił nadzieję - powszechne przywrócenie wszystkich rzeczy do ich pierwotnego, czysto duchowego stanu<sup>27</sup>

Piąty błąd dotyczy przywrócenia do łaski upadłe dusze, demony i istoty potępione (3,16), który jest konsekwencją orygenesowskiej hipotezy o powszechnej apokatastazie. O ile demony nie są złe ze swej pierwotnej natury - taką możliwość Orygenes dopuszczał - będą za sprawą swej wolnej woli mogły się kiedyś nawrócić na dobro<sup>28</sup> Szósty błąd odnosi się do ciała Chrystusa-Człowieka, który istnieje w preegzystencji na długo przed Wcieleniem i już przed nim posiada historię (3,17). Orygenes twierdził, że Chrystus stał się Człowiekiem pośród ludzi, aniołem pośród aniołów; to znaczy: że On ukazuje się wówczas w swym człowieczeństwie, zarówno anielskim, jak i ludzkim, a ponieważ nie zgrzeszył, człowieczeństwo Jego nadal jest pierwotnie nie zróżnicowane<sup>29</sup> Na ostatnim miejscu umieszcza Orojusz twierdzenia Orygenesesa o tym, że słońce, księżyc i gwiazdy są rozumnymi duchami, i podlegają powszechnej apokatastazie (3,18)<sup>30</sup>

Na końcu swego memoriału Orojusz wyraża mocną nadzieję, że Augustyn przygotuje właściwe lekarstwo na ową duchową chorobę, jaką są błędy pryscylianizmu i orygenizmu, która z taką zaciętością atakuje Hiszpanię. Zapewnia też biskupa Hippony o tym, że tak on sam, jak i jego rodacy wyczekują na jego słowo niczym na poranną rosę (4,1 - 3).

### 3. Odpowiedź Augustyna

Kościół w Hiszpanii obdarzył Augustyna wielkim zaufaniem, kierując doń memoriał w sprawie błędów pryscylian i orygenistów. A sam Augustyn poczuł się zobowiązany do przygotowania jak najszybciej odpowiedzi na przesłane pismo. W swej odpowiedzi, która

<sup>27</sup> Zob. tamże, II,10,1-6, 206-211.

<sup>28</sup> Zob. tamże, I,6,3, 110.

<sup>29</sup> Zob. tamże, II,6,1-7, 174-181: u Orygenesesa zagadnienie to jest pytaniem, nie twierdzeniem -por. JUSTYNIAN, *List do Menasa*, 211,8-12.

<sup>30</sup> Zob. Tamże, I,7,2, 116.

ma charakter listu pasterskiego, w trzech pierwszych rozdziałach biskup Hippony odpowiada na błędy Pryscyliana, a w dalszych dziewięciu zajmuje się błędami Orygenesa.

Przy wyjaśnieniu błędów pryscylian Augustyn zwraca uwagę na zależności doktrynalne z nauką manichejczyków. Stąd też odsyła do lektury swoich pism, w których rozprawił się z błędnymi poglądami manichejczyków o stworzeniu i przedstawił swoją doktrynę na ten temat<sup>31</sup>. Argumenty tam zawarte zdaniem Augustyna są równie ważne i mocne przy zbijaniu herezji pryscylian, którą nazywa „świętokradzką gadaniną”. Szczegółowo zaś zajmuje się zagadnieniem pochodzenia duszy (2,2-3,3). Zagadnienie to nie było w tym czasie jeszcze rozstrzygnięte przez magisterium Kościoła<sup>32</sup>; ciągle bowiem toczyły się dysputy nad tezą, że Bóg stworzył duszę z niczego (2,2). Również poglądy Augustyna na ten temat podlegały pewnym wahaniom. Biskup Hippony stanowczo bowiem odrzuca teorię orygenistów - z którą pokrywało się nauczanie Pryscyliana że dusza stworzona przez Boga istniała wcześniej od ciała, przeznaczonego jej jako kara za popełniony grzech, a opowiedział się za traducjanizmem Tertuliana<sup>33</sup>. Jednakże przyjmuje duchową jego wersję, według której każda dusza jest w jakiś sposób zrodzona z duszy rodzica. Niekiedy Augustyn mówił o bezpośrednim stworzeniu duszy przez Boga. Ze względu na naukę o przekazywaniu grzechu pierworodnego jak się wydaje teza o bezpośrednim stworzeniu duszy przez Boga była ulubionym jego rozwiązaniem problemu pochodzenia duszy. Augustyn definitywnie nie wyjaśnia kwestii pochodzenia duszy; trudność sprawiało mu jak sam wyznał zagadnienie kompletności osoby ludzkiej<sup>34</sup>.

Nieco więcej uwagi biskup Hippony poświęcił pryscylianizmowi w późniejszym okresie swego życia. Doktrynę pryscylian umieścił w wykazie herezji, jaki sporządził pod koniec swego życia; w dziele *O herezjach* 70 stwierdził: „Pryscylianie, którym dał początek Pryscylian w Hiszpanii, przede wszystkim idą za doktryną manichejczyków i gnostyków, chociaż domieszali do tych brudów niczym do jakiejś kloaki twierdzenia wzięte z innych herezji, czyniąc z

<sup>31</sup> Por. Przypis 54.

<sup>32</sup> Zob. J.A.DAVIDS, dz.cyt., 91-177.

<sup>33</sup> Zob. J.N.D.KELLY, dz.cyt., 256-257; SWP, *Pryscylian*, 340-341.

<sup>34</sup> Zob. L.F.LADARIA, dz.cyt., 98-100.

tego straszną mieszaninę”<sup>35</sup> Błędną nauką pryscylian zajął się w późniejszych swych pismach, do których zaliczyć można: *Contra mendacium (Przeciw kłamstwu) ad Consentium*<sup>36</sup> z 420 roku czy *List 237 do Ceretiusza*<sup>37</sup> Odniesienia do doktryny pryscylianizmu można też znaleźć w tych pismach, w których Augustyn zwalczał astrologię<sup>38</sup>

Inaczej miała się sprawa z błędami orygenistów. Dzięki własnym poszukiwaniom i informacjom innych - zwłaszcza Hieronima - Augustyn był dobrze zorientowany w problematyce orygenesowskiej<sup>39</sup> W tym czasie istniał już łaciński przekład dzieła Orygenesesa *Peri archon* dokonany przez Rufina (398 r.), jak też konkurencyjny przekład tegoż dzieła, dokonany przez Hieronima (399 r.)<sup>40</sup> Augustyn śledził też przebieg sporów orygenesowskich, a nawet w nich uczestniczył<sup>41</sup> Znał też zarzuty, jakie wysuwano pod adresem nauki Orygenesesa, a które dotyczyły takich zagadnień, jak: zmartwychwstanie umarłych, królestwo Chrystusowe, alegoryzowanie ziemi i raju. Zarzuty te uważał za nieuzasadnione i możliwe do obalenia. Natomiast z oburzeniem odnosił się do tezy o czasowości kar piekielnych i o apokastazie; tę ostatnią nazywał „najbardziej zwodniczą bezbożnością” i zdecydowanie ją odrzucał<sup>42</sup> Należy wszakże zauważyć, że sądy i oceny Augustyna o Orygenesie i jego doktrynie, mimo że są stanowcze i zdecydowane, jednak zawsze są wyważone i zachowują należyty szacunek dla osoby Orygenesesa. Nigdy nie wyraził się o kontrowersyjnych twierdzeniach Orygenesesa jako o herezji, lecz nazywał je błędem lub „opinią, której Kościół nie przyjmuje”<sup>43</sup>

W drugiej części swej *Odpowiedzi* Augustyn przedstawił własne wyjaśnienia do poszczególnych twierdzeń Orygenesesa, które były uznawane za błędy. Nauka bowiem Orygenesesa - inaczej niż doktryna Pryscyliana - była dobrze znana biskupowi Hippony. Orygenes cieszył

<sup>35</sup> PL 42,46 (tł. K.OBRYCKI).

<sup>36</sup> PL 40,517-548; CSEL 41,469-528. Zob. J.A.DAVIDS, dz.cyt., 265-267.

<sup>37</sup> CSEL 57. Zob. J.A.DAVIDS, dz.cyt., 278-282. POSSYDIUSZ, *Żywot św. Augustyna. Indiculum*, (tł.) P.NEHRING, ŻM 26, 2002, 139. Possydiusz z Kalamy wymienia oprócz pisma do Orojusza także dwa listy do biskupa Optata o duszy (Ep. 190; 202 bis).

<sup>38</sup> Zob. J.A.DAVIDS, dz.cyt., 274-278.

<sup>39</sup> Zob. S.LONGOSZ, art.cyt., 402-403.

<sup>40</sup> Zob. tamże, 398-399.

<sup>41</sup> Zob. tamże, 402-403.

<sup>42</sup> Por. AUGUSTYN, *De haeresibus*, 42-43 (PL 42,33-34).

<sup>43</sup> Por. AUGUSTYN, *O państwie Bożym*, 21, 17 (tł.) W.KORNATOWSKI, t.2, Warszawa, 1977, 528-529).



się w tym czasie dużym zainteresowaniem w Kościele zachodnim. Wyrazem tego były liczne przekłady jego dzieł na język łaciński. W końcu IV wieku spór o Orygenesę przybrał na ostrości także na Zachodzie. Pomiedzy Hieronimem i Rufinem toczył się bowiem spór o wierność przekładu *Peri archon* Orygenesę; Augustyn próbował w tym sporze pośredniczyć, choć bez pozytywnych rezultatów<sup>44</sup>

Kiedy więc biskup Hippony przygotowywał odpowiedź Orozjuszowi, wykorzystał z pewnością swe przemyślenia, które zrodziły się przy lekturze dzieł Orygenesę, zwłaszcza *Peri archon*; znał bowiem łaciński przekład *De principiis* tak Rufina, jak i Hieronima<sup>45</sup>. Błędy bowiem orygenistów, które Orozjusz przedstawił w swej *Przestrodze*, zostały wyciągnięte z tego właśnie dzieła Aleksandryjczyka. Również Augustyn w swej *Odpowiedzi* wyraźnie odniósł się do tych kwestii, które zostały przedstawione w dziele Orygenesę *Peri archon*. W swym wywodzie Augustyn nie trzymał się jednak kolejności, według której Orozjusz przedstawił mu błędy orygenistów.

Na początku Augustyn zajął się wyjaśnieniem tych poglądów Orygenesę, które uważał za błędne i godne potępienia. Przynajmniej przed wszystkim przekazał krytyczne uwagi na temat apokatastazy diabła (5,5)<sup>46</sup>; zdecydowanie też rozprawił się z tezą o czasowości kar piekielnych, podając obszernie wyjaśnienie etymologiczne i skrypturystyczne „ognia wiecznego” (5,6 -7,8)<sup>47</sup>. Następnie ustosunkował się do tezy o preegzystencji dusz; wyjaśnił po kolei samo dzieło stworzenia (8,9)<sup>48</sup>, jak też stworzenie aniołów (8,9; 8,10; 10,13;

---

<sup>44</sup> Przekład dzieła Orygenesę *Peri archon* (*O zasadach*), dokonany tak przez Rufina, jak i przez Hieronima, zaostrzył spór na temat prawowierności doktryny Orygenesę. Dawnych przyjaciół próbował pojednać Augustyn, który napisał w tym celu do Hieronima wspaniały list (Ep. 73). Rufin napisał wtedy dzieło: *Apologia przeciw Hieronimowi*, a Hieronim dzieło: *Apologia przeciw Rufinowi*. Por. S.KALINKOWSKI, art.cyt., 7-16.

<sup>45</sup> Rufin przetłumaczył na prośbę Makarego dzieło Orygenesę *Peri archon* i opublikował je po tytule: *De principiis*. Hieronim postanowił dokonać nowego przekładu *Peri archon* Orygenesę, by wykazać, że przekład Rufina jest fałszywy. Jednakże ten przekład nie zachował się do naszych czasów; w Liście 85 (do Pammachiusa) z 399 roku Hieronim pisze, że dokonał dokładnego tłumaczenia *Peri archon* Orygenesę, bez usuwania i dodawania czegokolwiek. Por. S.KALINKOWSKI, art.cyt., 10-13.

<sup>46</sup> Zob. OROZJUSZ, dz.cyt., 3,16 (piąty błąd), 105.

<sup>47</sup> Zob. tamże, 3,15 (czwarty błąd), 104.

<sup>48</sup> Zob. tamże, 3,12 (pierwszy błąd), 103.

11,14)<sup>49</sup>, oraz teorię o oczyszczeniu dusz (8,9; 8,10)<sup>50</sup> Z kolei zajął się wyjaśnieniem problemem rozumności gwiazd i ich udziału w dziele odkupienia (8,11; 9,12)<sup>51</sup> W swej *Odpowiedzi* Augustyn pominął zagadnienie o ciele Pańskim<sup>52</sup>; jednakże zagadnieniami chrystologicznymi szerzej zajmował się w innych swych pismach, jak choćby *O Trójcy Świętej* (napisane w latach 399-419).

Na końcu *Odpowiedzi* biskup Hippony daje dowód swego szacunku dla Orygenesesa i rozważa w ocenie jego nauki. Zaleca bowiem Orozjuszowi ostrożność w przyjmowaniu różnych poglądów; powołuje się przy tym na Pismo święte, które bardziej piętnuje „nierozważne domniemanie niż ostrożną niewiedzę” (11,14). Doradza też Orozjuszowi, by dalej poszukiwał wyjaśnienia tych problemów u innych mężów uczonych, których określa „mądrzejszymi od niego” (11,14); zapewne Augustyn miał tu na myśli Hieronima, do którego posłał Orozjusza w sprawie Pelagiusza. Orozjusz otrzymał wtedy od Augustyna dwa listy, które miał przekazać Hieronimowi: list 166 (*De origine animae*) i list 167 (*De sententia Jacobi Apostoli*); listy te dotyczyły interpretacji nauki Orygenesesa<sup>53</sup>

Pismo Augustyna ma swoją wartość ze względu na jego zaangażowanie się w sprawę zwalczania pryscylianizmu w Hiszpanii, jak też jest ważnym świadectwem w sporach orygenesowskich. Potrzebne zatem wydaje się polskie tłumaczenie „Odpowiedzi” Augustyna w sprawie błędów pryscylian i orygenistów (*Do Orozjusza przeciwko pryscylianom i orygenistom*), zwłaszcza że jest ono pierwsze w polskiej literaturze patrystycznej.

Przekładu pisma Augustyna: *Ad Orosium contra Priscillianistas et Origenistas* dokonano na podstawie wydania: CCL 49,165-178. Tekst ten znajduje się też w PL 42,669-678.

#### 4. Bibliografia (wybór):

AMMAN E., *Orose*, w: DThC 11 B, 1932, 1602-1603.

BARDY G., *Priscillien*, w: DThC 13 A, 1936, 391-394.

<sup>49</sup> Zob. tamże, 3,13 (drugi błąd), 104.

<sup>50</sup> Zob. tamże, 3,14 (trzeci błąd), 104.

<sup>51</sup> Zob. tamże, 3,18 (siódmy błąd), 105.

<sup>52</sup> Zob. tamże, 3,17 (szósty błąd), 105.

<sup>53</sup> AUGUSTYN, *Epistula 166 i 167* (CSEL 44, 545-585; 586-609).

- DAVIDS J.A., *De Orosio et sancto Augustino priscillianistarum adversariis commentatio historica et philologica*, Haag 1930.
- FRANZEN A., *Priscillianismus*, w: LThK 8, 1963, 770-772
- KALINKOWSKI S., *Starożytne spory o grecki tekst i łacińskie przekłady De principiis Orygenesia*, w: ORYGENES, *O zasadach*, PSP 23, 1979, 7-16.
- KOŁOSOWSKI T., *Sprawa Pryscyliana. Współpraca episkopatu hiszpańskiego z władzą świecką w sprawie pokonania kryzysu religijnego*, Saeculum Christianum 8(2000) nr 1, 5-13.
- LONGOSZ S., *Orygenizm i spory wokół Orygenesia (w 1800-lecie urodzin)*, Vox Patrum 8-9 (1985), 395-412.
- MARTIN JOS., *Priscillian*, w: LThK 8, 1963, 768-769.
- OBRYCKI K., *Memoriał Orozjusza, kapłana hiszpańskiego, do św. Augustyna, biskupa Hippony, w sprawie błędów pryscylian i orygenistów*, RTWP 1(2001), 91-106.
- PORTALIE E., *Augustin*, w: DThC 1, 1930, 2432-2443.
- STACH P., *Św. Augustyn w walce z heretykami*, Lwów 1930.
- SWP, *Augustyn*, 61-81.  
- *Orygenesowskie spory*, 307-309.

## II. Tekst źródłowy

### DO OROZJUSZA PRZECIWKO PRYSCYLIANOM I ORYGENISTOM

Pismo Aureliusza Augustyna, biskupa Hippony

1. 1. Orozjuszu, najdroższy synu, powinienem ci zatem - skoro mnie pytasz - odpowiedzieć na to, co przedstawiłeś mi w swoim piśmie ostrzegawczym. Z pewnością jestem zobowiązany dać ci odpowiedź na postawione tam pytania wprawdzie nie na wszystkie aby nie wydawało się, że lekceważę twoją gorliwość, która jest mi bardzo miła, i aby brak mojej odpowiedzi cię nie uraził<sup>54</sup> Na ten temat wiele już powiedziałem w niektórych moich pismach, które albo już przeczytałeś,

<sup>54</sup> Zob. AUGUSTYN, *Sprostowania* 2,44 ( tł.) J. Sulowski, PSP 22, 1979, 275.

albo teraz możesz przeczytać<sup>55</sup> Zapewne pisma te mogą ci pomóc w walce z herezją pryscylian, mimo że tam nie przedstawiłem pryscylian jako tych, których należy zwalczać. Lecz chociaż w pismach tych zająłem się poglądami innych, teraz zrozumiałem, że przedstawiłem tam także i to zagadnienie, które - jak słyszę od ciebie - i oni podnoszą.

Albowiem to wszystko, co w wielu miejscach powiedziałem o duszy przeciwko manichejczykom<sup>56</sup>, zarazem uderza w poglądy Pryscyliana. Podważyłem tam ich twierdzenie, że dusza, chociaż na swój sposób jest wprawdzie nieśmiertelna, jednak jest zmienna, raz staczając się ku gorszemu, raz zaś wzrastając ku lepszemu. Jednocześnie wykazałem, że z tej właśnie racji dusza nie jest substancją Boga. Skoro bowiem w pismach moich to jedno zostało bardzo mocno podkreślone, a co właśnie jest najprawdziwsze w nauce o duszy, i co każdy rozpozna w sobie samym, gdy mu się o tym przypomni, zatem ani jedni, ani drudzy heretycy nie znajdą nic w moich pismach, z czego swoje bajki mogliby pleść. Czy zaś musimy przedzierać się przez konary tego najbardziej gadatliwego błędu i z trudem je wycinać, którego korzeń korzystniej było by nam wykopać i uśmiercić<sup>57</sup> zwłaszcza że i ty sam wyrażasz radość z tego, że wreszcie wykazano u was niedorzeczność tej najdziwniejszej paplaniny?

2. 2. Lecz ciągle jeszcze toczy się dysputa nad tym, czy należy jako rzecz pewną głosić, że Bóg stworzył duszę z niczego, skoro ona nie jest ani Jego częsteczką jak teraz wiadomo ani Jego wpływem<sup>58</sup> Albowiem za bezbożne i nie do przyjęcia, jak się wydaje, można uznać twierdzenie, że wola Boga, dzięki chceniu którego została dusza

<sup>55</sup> Chodzi o pisma antymanichejskie, w których Augustyn przedstawił doktrynę o stworzeniu. Wobec manichejczyków, którzy przyjmowali podwójny początek: jeden dla świata materialnego, drugi dla duchowego, akcentował tezę o stworzeniu przez Boga wszystkiego, a w konsekwencji tezę o udziale wszystkich stworzeń w dobroci Boga, od którego pochodzą. Por. POSSYDIUSZ Z KALAMY, dz.cyt., 135-139.

<sup>56</sup> Zob. AUGUSTYN, *O naturze i pochodzeniu duszy* - gdzie przedstawił tezę, że dusza jest stworzeniem Bożym; nie jest boska i nie preegzystuje w stosunku do ciała.

<sup>57</sup> Por. OROZJUSZ, dz.cyt., 1,2, 98-99 gdzie błędy pryscylian nazywa „drzewem zatracenia”, które trzeba razem z jego korzeniami i gałęzmi zebrać w jedno miejsce i spalić.

<sup>58</sup> Poglądy Augustyna na temat stworzenia duszy podlegały pewnym wahaniom. Jednakże przychylił się do tezy o bezpośrednim stworzeniu duszy przez Boga. Do odrzucenia traducjanizmu co do duszy, czyli przekazywania duszy dziecku przez rodziców podczas poczęcia (co początkowo przyjmował), przeszkodą był problem przekazywania grzechu pierworodnego. Por. AUGUSTYN, *Sprostowania*, 1,1,3, PSP 22, 186-188; OROZJUSZ, dz.cyt., 3, 8-10, 103.

stworzona, jest niczym<sup>59</sup> Wprawdzie to zagadnienie nie ma większej wartości przy zwalczaniu świętokradzkiej gadaniny Pryscyliana.

Czy bowiem dusza zostałaby stworzona z niczego, czy tak nie należało by dlatego mówić, gdyż dusza została stworzona dzięki woli Boga, która to wola bynajmniej nie jest niczym<sup>60</sup>, jednak z tego powodu, że dusza została stworzona i nie jest naturą Boga, tym samym rzeczywiście obala się ową herezję. Albowiem ona najpierw dowodzi, że dusza była naturą Boga, aby z kolei mieć jeszcze coś, z czym zwiąże wszelki inny fałsz, jaki pozyska. A ponieważ nie należy ani lekceważyć tego zagadnienia, ani też pozostawić go nie rozstrzygniętym, rzeczywiście trzeba domagać się od tych, którzy nie chcą wierzyć, że dusza została stworzona z niczego, by nie twierdzili, że wola Boga, dzięki której dusza została stworzona, jest niczym. Trzeba zatem ich zapytać, czy oni może wyznają, że z niczego nie zostało stworzone żadne stworzenie. Jeżeli bowiem tak właśnie uważają, należy się wszakże obawiać, by nie usiłowali wprowadzić jakieś innej natury, którą nie jest ani Bóg, ani nie jest nią wszelako nic; której to natury jednak Bóg nie mógłby znaleźć jako materii Sobie podporządkowanej, jeśli jako Bóg nie miał nic, z czego stworzyłby, cokolwiek stworzył.

Albowiem, gdy stawia się pytanie, z czego Bóg stworzył swoje stworzenie, wtedy pyta się o jakąś materię; podobnie jak drzewo jest materią dla rzemieślnika, albo o jakieś ciało, którego gdyby rzemieślnik nie miał, w ogóle nie mógłby uczynić tego, co się wymaga od jego rzemiosła. Kiedy więc na to pytanie daje się odpowiedź: z niczego, cóż innego odpowiada się, jeśli nie to, że Bogu nie jest podległa jakakolwiek materia, której On sam nie stworzyłby, ażeby mieć coś, z czego stwarza, jeśliby zechciał coś stworzyć, i której - gdyby nie miał - nie byłby zdolny w ogóle coś stworzyć? Zapewne Ten sam, który

---

<sup>59</sup> Koncepcję stworzenia Augustyn wypracował w walce z dualizmem platońskim i manichejskim oraz monizmem stiockim. Podkreślił mianowicie radykalne rozróżnienie Boga i stworzenia oraz dobro stworzenia skoro bowiem wszystko zostało stworzone przez Boga, wszystko może uczestniczyć w Jego dobroci; natomiast zło nie pochodzi ze świata materialnego, ale od wolnej woli stworzenia rozumnego. Bóg wyprowadza „ex nihilo” - zgodnie ze swą wolą - różne od siebie stworzenia, a to bynajmniej nie zakłada w Nim zmienności; to bezkształtne niepodobieństwo stworzenia do Boga bowiem przemienia się w ich podobieństwo dzięki działaniu samego Boga.

<sup>60</sup> Pryscylianie, przyjmując dualizm metafizyczny manichejczyków, tym samym głosili konsubstancjacje duszy ludzkiej i Boga. Synod I w Toledo (400 r.) sformułował 18 anatem przeciwko pryscylianom; anatema 11: dusza ludzka nie jest częścią Boga (Ench. Synod. 190-208) - por. OROZJUSZ, dz.cyt., 3,9, 103.

ustanowił świat, ustanowił też materię świata, którą jakkolwiek rozpoznajemy w rzeczach zmiennych. Dlatego Bóg, chociaż z jakiejś innej rzeczy coś stworzył, albo stwarza, jednak tego nie stworzył, albo nie stwarza z tej rzeczy, której On sam nie stworzył.

Tak więc ci, którzy zagadnienie natury duszy odsunęli nieco na bok, jeśli teraz uważają, że Bóg stworzył coś z niczego, niech także dobrze się zastanowią i rozważą, że dzięki woli Bóg stworzył wszystko, czymkolwiek to jest. Albowiem wbrew Swej woli Bóg niczego nie stworzył; jednak dlatego ta sama wola nie jest niczym, bo dzięki woli Bóg stworzył coś z niczego. Dlaczego więc heretycy boją się powiedzieć o duszy tego, co nie wahają się powiedzieć o jakichkolwiek innych rzeczach? Albo jeśli twierdzą, że tylko dusza została stworzona dzięki woli Boga, dlaczego się upierają przy tym, że dzięki woli nie stworzył On pozostałych stworzeń? Cóż bardziej nedorzecznego i głupiego można jeszcze powiedzieć? Skoro zatem my, ilekroć stwierdzimy, że Bóg wszystko, co stworzył, dzięki woli zapewne stworzył, a przy tym bynajmniej nie stwierdzimy, że ta sama wola jest niczym, niech zatem i heretycy przyjmą także to, co my głosimy o duszy<sup>61</sup>

3. 3. Kiedy bowiem mówi się: „*Bóg stworzył z niczego*”<sup>62</sup>, nic innego nie mówi się jak to: „Nie istniało to, z czego stwarzał, a jednak stworzył, bo chciał” Ciągłe więc w tym, co z niczego stworzył<sup>63</sup>, tak dalece nazywa się wolę czymś, że na nią właśnie zwraca się szczególną uwagę. Albowiem Temu, do którego mówi się: „*Do Ciebie należy moc, gdy chcesz*”<sup>64</sup> czy jeśli istniałoby coś, z czego staje się, czy jeśli niczego nie byłoby - wystarcza wola tam, gdzie jest najwyższa moc. W jaki więc sposób heretycy twierdzą, że wola Stwarzającego jest niczym w tym, co stwarza się z niczego, skoro można stworzyć coś z niczego tylko dlatego, że wystarczy sama wola Stwarzającego bez materii?

Jeśli zatem heretycy chcą głosić, że nie tylko dusza, lecz także w ogóle żadne inne stworzenie nie zostało z niczego stworzone, a to dlatego że Bóg wszystko, co stworzył, stworzył dzięki woli, która z pewnością nie jest niczym, niech oni także zauważą, z czego został

<sup>61</sup> Z tego, że dusza jest stworzeniem, Augustyn wyprowadza tezę, że jest bezpośrednio przez Boga stworzona.

<sup>62</sup> 2 Mach 7,28.

<sup>63</sup> Fragment od 3,3 („Ciągłe w tym, co z niczego stworzył...”) do 6,7 („...jeśli nie umrze, ani nie zagaśnie”) - por. EUGIPIUSZ, *Wypisy z dzieł św. Augustyna*, 17,32, PSP 32, 1985, t.1, 160-163.

<sup>64</sup> Mdr 12,18.

stworzony człowiek co do ciała. Zapewne bowiem - jak Pismo poświadcza - Bóg stworzył go z mułu lub z prochu ziemi<sup>65</sup>, i bez wątpienia stworzył go dzięki woli, jednak wola Boga nie jest ani mułem, ani prochem. Jak więc wola nie jest mułem w tym, co zostało stworzone z mułu, chociaż dzięki woli zostało to stworzone, tak wola nie jest niczym w tym, co zostało z niczego stworzone, chociaż dzięki woli zostało to stworzone.

4. 4. Teraz zaś przejdźmy do tego, nad czym - jak dodałeś w swym liście - powinno się ubolewać; napisałeś bowiem, że u was byli tacy ludzie, którzy przeszli od herezji Pryscyliań do błędu Orygenes<sup>66</sup>, i że nie mogliby być uleczeni z tej zarazy, jeśli i samo lekarstwo nie przyniosłoby im czegoś śmiertelnego. Ale tych ludzi nie trzeba wprawdzie potępiać za spowodowanie takiego bólu: Prawda bowiem winna usunąć fałsz, nie zaś fałsz samego siebie; albowiem złem jest zmieniać to właśnie, nie zaś unikać tego<sup>67</sup>

Wprawdzie wspominasz, że wiadomości o samym Bogu, Stwórcy wszystkich stworzeń, to jest: o samej współwiecznej i nieodmiennej Trójcy, w których zawiera się prawda, przekazali ci, którzy przynieśli do was księgi Orygenes<sup>68</sup> Pryscyliana zaś, przeciwstawiając się tej prawdzie, przywrócił dawne twierdzenie sabelian, które uznaje jedynie Ojca jako Tego, który jest Synem, i który jest Duchem Świętym<sup>69</sup> W ten sposób on właśnie jest gorszy, ponieważ również myśli o duszy, głosząc, że ona nie miała własnej natury, lecz że spłynęła od samego Boga jako mała cząsteczka. I ośmiela się twierdzić,

---

<sup>65</sup> Por. Rdz 2,7.

<sup>66</sup> Por. OROZJUSZ, dz.cyt., 3,1 nn, 102-103.

<sup>67</sup> Por. tamże, 3,1-18, 102-104: W rozwiązaniu problemu pochodzenia duszy ludzkiej, a tym samym w obaleniu fałszywej doktryny Pryscyliana i jego zwolenników w Hiszpanii miały pomóc pisma Orygenes i Mariusza Wiktoryna. Jednakże sprowadzenie pism Orygenes spowodowało jeszcze większe zamieszanie doktrynalne. Zakwestionowano bowiem niektóre twierdzenia Orygenes, stawiając je na równi z błędami Pryscyliana.

<sup>68</sup> Por. tamże, 3,6-7, 103.

<sup>69</sup> Por. tamże, 2,9, 102; AUGUSTYN, *O państwie Bożym*, 10,24; 11,10, Warszawa 1977; *Contra sermonem Arianorum*, 34,32, CSEL 53,167-178; *Contra Maximinum Arianorum episcopum*, 1,13,2 (praef.), PL 42,743-814; *O Trójcy Świętej*, 5,9,10, Kraków 1996; *De haeresibus*, 41; 70, CCL 46,286-345. W pismach tych biskup Hippony zajął się nauką o Trójcy Świętej.

przyłączając się do poglądów manichejczyków, że dusza jest tak szkaradnie zanieczyszczana i na gorsze zmieniana<sup>70</sup>

Mało zatem korzyści wyniosła wasza prowincja z tych ksiąg zwłaszcza w tej sprawie, w której dopuszczono się zasadniczego błędu: a mianowicie na temat Stwórcy; o stworzeniu zaś nie myślano tak fałszywe i niegodziwe. Tak więc czy to ci, którzy poszli złą drogą, zostali pozyskani dla tej wiary, czy to ci, którzy jeszcze jej nie poznali, czytając owe rozprawy, o niej się dowiedzieli. A stąd wszyscy oni mogliby cieszyć się, że nauczyli się tego, co jest zdrowe. To zaś, co błędne jest w tych księgach, jakkolwiek widzę, że ty to już poznałeś, jednak tam, gdzie sam błąd niegdyś powstał i nie tak dawno się rozpowszechnił, lepiej mogłeś zrozumieć, jak trzeba rozprawić się z takimi błędami<sup>71</sup>

5. 5. Napominam cię również, jak tylko potrafię, byś nie wazył się badać tego, co odnosi się do skarcenia diabła i jego aniołów, jak też do przywrócenia ich do pierwotnego stanu<sup>72</sup> My bowiem nie czynimy tego, że zazdrościmy diabłu i demonom, i w ten sposób jakby odwdzięczamy się za ich zazdrość, ponieważ te istoty - pobudzone nie czymś innym jak zawiścią usiłują tarasować nasze drogi, którymi zmierzamy do Boga. Lecz czynimy tak dlatego, że do ostatecznego wyroku Sędziego, który jest najwyższy i najbardziej wiarygodny, nie powinniśmy przez naszą zuchwałość niczego dodawać. On sam bowiem postanowił wydać wyrok na tych, którzy są do nich podobni, mówiąc: „*Idźcie w ogień wieczny (in ignem aeternum), który przygotowany jest diabłu i jego aniołom*”<sup>73</sup>

Nie trzeba nas przynaglać, byśmy w tym właśnie miejscu przyjęli wyraz: „aeternus” (wieczny) zamiast „diuturnus” (długotrwały)<sup>74</sup>, ponieważ gdzie indziej jest napisane: „*In aeternum et in saeculum saeculi*” (Na wieczność i na wieki wieków)<sup>75</sup> Tłumacz bowiem łaciński nie chciał tu powiedzieć: In aeternum et in aeternum aeterni (Na wieczność i na wieczność wieczności). Lecz ponieważ to, co po grecku określa wyraz: „aion”, i co można przełożyć przez wyrazy:

<sup>70</sup> Por. OROZJUSZ, dz.cyt., 3,8-10, 103: przedstawił zastrzeżenia co do poglądu Orygenesusa o stworzeniu duszy z niczego.

<sup>71</sup> Augustyn zapowiada wyjaśnienie zastrzeżeń co do nauki Orygenesusa, jakie przedstawił Orozjusz w swym piśmie.

<sup>72</sup> Por. OROZJUSZ, dz.cyt., 3,16 (piąty błąd Orygenesusa), 104.

<sup>73</sup> Mt 25,41.

<sup>74</sup> Por. OROZJUSZ, dz.cyt., 3,15 (czwarty błąd Orygenesusa), 104.

<sup>75</sup> Ps 9,6; 10,16.



„saeculum” i „aeternum”<sup>76</sup>, inni tłumacze zręcznej przełożyli w ten sposób: „*In saeculum et in saeculum saeculi*” (Na wiek i na wieki wieków)<sup>77</sup> Lecz nie tak zostało powiedziane tam, gdzie jest powiedziane: „*Ite in ignem aeternum*” (Idźcie w ogień wieczny)<sup>78</sup> W tekście bowiem greckim nie został użyty wyraz: „aiona”, lecz wyraz: „aionion”<sup>79</sup> - co gdyby odnosiło się do „saeculum”, po łacinie oddano by przez wyraz „saeculare”, nie zaś przez „aeternum”; a tak żaden z tłumaczy nie ośmieliłby się kiedykolwiek powiedzieć.

Dlatego chociaż wyraz: „saeculum” rozumie się w łacinie jako to, co ma jakiś koniec, wyraz: „aeternum” jednak zwykle określa się nie inaczej jak tylko to, co jest oczywiście bez końca; natomiast grecki wyraz: „aiona” - jak się uważa - w języku łacińskim oznacza niekiedy „aeternum”, niekiedy „saeculum” To zaś, co powstało z tego wyrazu, i brzmi jako wyraz: „aionion”, nawet sami Grecy - jak sądzę - zazwyczaj rozumieli nie inaczej jak to, co nie ma końca. My zaś wyrazy: czy „aion”, czy „aionion” zwykle tłumaczymy nie inaczej jak przez łaciński wyraz: „aeternum”; lecz wyraz: „aiona” tłumaczymy przez łaciński wyraz: „saeculum”; natomiast „aionion” zaś jedynie przez łaciński „aeternum”, chociaż niektórzy ośmielają się niekiedy tłumaczyć także przez łaciński wyraz: „aeternale” (wiekuistość), aby nie było wrażenia, że w języku łacińskim brakuje wyrazu pochodnego od tej samej nazwy.

5. 6. A być może wprawdzie ci, którzy poszli za sposobem mówienia ksiąg Pisma, znajdą także jakieś powiedzenie, w którym przekładając wyraz „aionion” posłużono się łacińskim wyrazem, który oznacza brak końca - jak to jest w księgach Starego Testamentu, gdzie Bóg ustawicznie powtarza: „*To dla was będzie wiecznym prawem*” (legitimum aeternum)<sup>80</sup> W tych miejscach tekst grecki ma „aionion”, gdyż często w ten sposób Bóg poucza o tak wielkich tajemnicach, których koniec nie jest zamierzony. Chociaż być może, gdyby dokładniej rozważono te wyrażenia, które owe tajemnice oznaczają, także ich koniec nie został tu zamierzony.

Tak bowiem, abym za daleko nie odchodził od tematu, Boga nazywamy wiecznym (aeternus)- z pewnością nie określamy zaś tu dwóch bardzo krótkich sylab, lecz wyrażamy to, co one oznaczają.

<sup>76</sup> Por. AUGUSTYN, *De diversis quaestionibus*, 72, CCL 44 A, 11-294; *O państwie Bożym*, 12,17, Warszawa 1977; *Wyznania*, 11,13,15, Kraków 1998.

<sup>77</sup> Ps 9,6; 10,16.

<sup>78</sup> Mt 25,41.

<sup>79</sup> Por. AUGUSTYN, *O państwie Bożym*, 16,26, Warszawa 1977.

<sup>80</sup> Wj 28,43; Kpł 16,29; 16,34.

Wiecznymi (aeterna) nazwał Apostoł czasy pierwsze i starożytne, co w greckim tekście brzmi: „pro chronon aionion” ( przed wiecznymi czasami)<sup>81</sup> Kiedy zaś Apostoł pisał do Tytusa, powiedział: „*Nadzieję życia wiecznego, jaką przyobiecał prawdomówny Bóg przed wiecznymi czasami*” (ante tempora aeterna)<sup>82</sup> Ponieważ zaś znów czasy jak się wydaje biorą swój początek od stworzenia świata, w jaki sposób są one wieczne, chyba że wiecznymi nazwał Apostoł te czasy, które nie mają przed sobą żadnego początku?

6. 7. Lecz każdy, kto roztropnie rozważy powiedzenie: „*Idźcie w ogień wieczny*”<sup>83</sup> - a mianowicie że tu określono to, co nie ma końca - ten przeciwnie za wiarygodne uzna to, co powiedziano w tym samym miejscu Ewangelii o życiu wiecznym, które sprawiedliwi otrzymają, albowiem i ono właśnie nie ma końca. Tak bowiem kończy się ten fragment: „*Tak pójdą tamci na spalenie wieczne*” (in ambustionem aeternam); „*sprawiedliwi zaś do życia wiecznego*” (in vitam aeternam)<sup>84</sup> W obu miejscach tekst grecki ma wyraz: „aionion”

Jeśli miłosierdzie skłaniałoby nas do tego, by wierzyć, że kara bezbożnych nie będzie bez końca, cóż mamy sądzić o nagrodzie sprawiedliwych - skoro w obu częściach, w tym samym miejscu, w tym samym zdaniu i tym samym wyrazem wieczność została ogłoszona? Czy raczej powiemy, że także sprawiedliwi odpadną od tej świętości i życia wiecznego oraz że będą dołączeni do nieczystości grzeszników i powrócą do śmierci?<sup>85</sup> Niech dalekie będzie takie myślenie od chrześcijańskiej wiary! Jedno i drugie więc wyrażenie określiło wieczność (aeternum) bez końca, co wyraża grecki wyraz: „aionion”, abyśmy nie wątpili w królestwo Chrystusa, kiedy ubolewamy nad karą diabła.

W końcu, jeżeli „aeternum” i „aeternale”, którym odpowiadają greckie wyrazy: „aion” i „aionion”, zwykle się rozumie w księgach Pisma tak w jednym, jak i drugim znaczeniu - niekiedy jako coś bez końca, niekiedy zaś coś z końcem - co zatem zamierzamy odpowiedzieć na te słowa proroka, gdzie zostało napisane: „*Robak ich nie umrze i ogień ich nie zagaśnie*”?<sup>86</sup> Jakakolwiek kara została oznaczona pod wyrazem: „robak” i „ogień”, zapewne jest ogłoszona jako coś bez

<sup>81</sup> Por. 2 Tm 1,9: „ante tempora saecularia”

<sup>82</sup> Tt 1,2.

<sup>83</sup> Mt 25,41.

<sup>84</sup> Mt 25,46.

<sup>85</sup> Por. 1 Tes 4,7.

<sup>86</sup> Iz 66,24.

końca, jeśli to nie umrze, ani nie zagaśnie. Prorok zatem nie uczynił nic innego, kiedy tak powiedział, jak tylko to, że ogłosił karę, która nie ma końca.

7. 8. Również o królestwie Chrystusa nie mówi się zgodnie z tym, że powiedziano: na początku Słowo było Bogiem i było u Boga<sup>87</sup> albowiem nikt nigdy nie wątpił, że Chrystus jest Królem wszystkich wieków<sup>88</sup> Lecz to, że królestwo Chrystusa nie będzie miało końca, najwyraźniej powiedziano zgodnie z przyjęciem człowieczeństwa, tajemnicą pośrednictwa<sup>89</sup> i wcieleniem z Dziewicy. Kiedy bowiem anioł powiedział Maryi, że będzie matką, i że pozostanie dziewicą, rzekł do niej takie oto słowa: „*Ten będzie wielki i Synem Najwyższego będzie zwany, i da Mu Pan Bóg stolicę ojca Jego Dawida i będzie panował w domu Jakuba na wieki (in aeternum), a królestwu Jego nie będzie końca*”<sup>90</sup> Czy to, że królestwo Jego nie będzie miało końca, nie odwołuje się tutaj do tego powiedzenia, że „*będzie panował w domu Jakuba*”? Albowiem to, że mówi „*na wieki*” (in aeternum), przedstawił dodając z powodu samej dwuznaczności tego słowa: „*królestwu Jego nie będzie końca*”, aby nikt nie przyjmował wyrazu „aeternum” zamiast wyraz „saeculum” (wiek), który oznacza jakiś koniec.

Czyż zaś królestwo w domu Jakuba i na stolicy Dawida może oznaczać inne królestwo niż to, które jest w Kościele i w tym ludzie, który jest Jego królestwem? Także Apostoł o nim mówi: „*Kiedy przekaze królestwo Bogu i Ojcu*”<sup>91</sup>; to jest: kiedy Chrystus przyprowadzi swoich świętych do oglądania Ojca, z pewnością i do oglądania siebie, gdyż On jako Bóg jest równy Ojcu. Albowiem Chrystus tak przekazuje królestwo, że go nie traci, ponieważ i Ojciec dał „*Synowi: mieć życie w sobie samym*”<sup>92</sup>; ani też On sam zapewne nie utracił tego królestwa. A właśnie przez to: „*jeśli królestwu Jego nie będzie końca*”<sup>93</sup>, rzeczywiście święci Jego, którzy są Jego królestwem, będą z Nim panować bez końca<sup>94</sup> O takim zaś królestwie mówi Apostoł, kiedy powiada: „*Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaze*

---

<sup>87</sup> Por. J 1,1.

<sup>88</sup> Por. Ap 15,3.

<sup>89</sup> Por. 1 Tm 2,5.

<sup>90</sup> Łk 1,32-33.

<sup>91</sup> 1 Kor 15,24.

<sup>92</sup> J 5,26.

<sup>93</sup> Łk 1,33.

<sup>94</sup> Por. Ap 22,5.

*królowanie Bogu i Ojcu*"<sup>95</sup> Apostoł określa tutaj koniec, który nie ginie, lecz który się dokonuje - zgodnie z tym, co zostało gdzie indziej powiedziane: „*Końcem bowiem Prawa jest Chrystus, dla usprawiedliwienia każdego, kto wierzy*”<sup>96</sup>; a więc koniec nastąpił po to, aby Prawo się wtedy udoskonalilo, nie zaś po to, by ono uległo zagładzie. To samo też oznaczył Chrystus i tam, gdzie mówi: „*Nie przyszedłem, by znieść Prawo, ale by je wypełnić*”<sup>97</sup>

8. 9. Nie potrafię jeszcze dokładnie rozpoznać bezczelności, z jaką heretycy usiłują oszukać Kościół Chrystusa, gdy głoszą naukę o stworzeniach rozumnych - to jest o świętych aniołach i nieczystych demonach i o samych duszach ludzkich; a mianowicie kiedy twierdzą, że mniejsza wina zasłużyła na wyższe miejsce<sup>98</sup> Rozsądniejsze od tej tezy - jak się wydaje - jest twierdzenie, że grzechy rozumnych duchów nie skłoniły Boga do stworzenia świata<sup>99</sup> Czynimy tak dlatego, żeby nie postępować za owymi niedorzecznościami, ponieważ wtedy z konieczności mielibyśmy dwa lub trzy słońca, lub nieskończoną ich ilość. Gdyby tak wielką winę zaciągnęły niezliczone ilości duchów o wolnej woli, to jakże wielką ich ilość trzeba by było zamknąć w podobnych gromadach ciał niebieskich.

Lecz my wierzymy, że wielki i dobry świat stworzyła dobroć Boga - świat bowiem został stworzony przez najwyższe i nie stworzone Dobro, w którym wszystkie stworzenia jak najbardziej zgodnie z naturą stały się dobre, a niektóre stały się lepsze od innych stworzeń, bo zostały uporządkowane w oddzielne stopnie, od najwyższych aż do najniższych stworzeń, aby w ten sposób istniały wszystkie rzeczy, dopóki same nie staną się ważniejsze, i aby osiągnęły kres tej liczby, którą Bóg, Stwórca wszystkich natur stworzonych, widział w sobie, że winna być ustanowiona. Bóg bowiem nie dowiedział się o tym, że te stworzenia zostały stworzone, lecz On wcześniej znał, że trzeba je stworzyć. Stąd nierozsądne jest rozgłaszać to, co w tej sprawie heretycy twierdzą - a mianowicie że wszystko zostało już stworzone w mądrości Boga, zanim stworzenia otrzymały widzialne kształty, przyjęły własne sposoby istnienia i pojawiły się w wyznaczonym sobie porządku<sup>100</sup>

<sup>95</sup> I Kor 15,24.

<sup>96</sup> Rz 10,4.

<sup>97</sup> Mt 5,17.

<sup>98</sup> Por. OROZJUSZ, dz.cyt., 3,13 (drugi błąd Orygenes), 104.

<sup>99</sup> Por. tamże, 3,14 (trzeci błąd Orygenes), 104.

<sup>100</sup> Por. tamże, 3,12 (pierwszy błąd Orygenes), 103-104.

Czy bowiem istniało kiedyś to, co stworzone, zanim zostało stworzone? Lecz stworzenia mogły być w mądrości Boga jako raczej wszystkich rzeczy, które mają być stworzone, jednak jeszcze nie jako te, które są już stworzone<sup>101</sup>. Wszystko bowiem dzięki mądrości Boga zostało stworzone<sup>102</sup>, a sama mądrość nie została stworzona, bo i ona sama jest Słowem, o który mówi się: „*Wszystko przez Nie się stało*”<sup>103</sup>. Bóg więc wcześniej znał wszystko, co stworzył, zanim zaczął stwarzać. Nie możemy bowiem mówić, że Bóg stworzył rzeczy sobie nieznane i że nie poznał ich, chyba że po ich stworzeniu; jak też to, że Bóg nie wiedział o niczym, co stwarzał, lecz dowiedział się o nich, skoro już je stworzył. Gdybyśmy bowiem tak powiedzieli o jakimś człowieku artyście, myślelibyśmy bardzo niemądrze. Bóg zatem wcześniej znał te rzeczy jako te, które mają być stworzone, nie zaś jako te, które są już stworzone; wcześniej znał je, by je stworzyć, nie zaś wtedy, kiedy już je stworzył.

Dalej, chociaż te rzeczy były Bogu już znane, bo nie stały się inaczej jak tylko przez Tego, który je znał, jednak jako stworzone nie zaczęły istnieć te rzeczy, które rozpoznano, że się stały – chyba że później się stały te rzeczy, które rozpoznawano, że stały się dobre, zanim się stały.

8. 10. Skoro zaś sama prawda, która nie dopuszcza wiary w rzeczy nieznane, ani nie może nikogo oszukać, zapowiada nasze oczyszczenie w przyszłości<sup>104</sup>, co więcej i nasze udoskonalenie, także po zmartwychwstaniu ciał duchowych aż do zrównania z aniołami<sup>105</sup>, w jaki zatem sposób powinni się oczyścić ze swoich grzechów – jak powiadają heretycy – sami święci aniołowie, z którymi po ostatecznym oczyszczeniu będziemy zrównani<sup>106</sup>? A ponieważ Bóg obiecuje nowe niebo i nową ziemię jako mieszkanie dla świętych i oczyszczonych od wszelkiej zmyy tego świata<sup>107</sup>, jakaż wreszcie zuchwałość pozwala heretykom twierdzić, że świat – to jest niebo i ziemia – nie będzie istniał

<sup>101</sup> Por. AUGUSTYN, *Komentarz słowny do księgi Rodzaju*, 6,5,8; 6,6,10, PSP 25, 1980 teoria o zarodkach rozumnych (*rationes seminales*), znana już neoplatonizmowi: z materii stworzonej przez Boga z niczego rozwinęły się poszczególne istoty empirycznego świata dzięki złożonym w niej zarodkom rozumnym.

<sup>102</sup> Por. OROZJUSZ, dz.cyt., 3,12 (pierwszy błąd Orygenesesa), 103-104.

<sup>103</sup> J 1,3.

<sup>104</sup> Por. Hbr 1,3.

<sup>105</sup> Por. Łk 20,35-36; Flp 3,11.

<sup>106</sup> Por. OROZJUSZ, dz.cyt., 3,14 (trzeci błąd Orygenesesa), 104.

<sup>107</sup> Por. 2 P 3,13; Iz 65,17; 66,22; Ap 21,1.

w przyszłości, jak tylko ze względu na konieczność oczyszczenia duchów rozumnych, które nie były ani w niebie, ani na ziemi, chyba że ze względu na zasługi grzeszników? Po cóż więc oczyszczonym potrzebne jest nowe niebo i ziemia, jeśli przywraca się ich tam po to, by byli bez nieba i ziemi takimi, jak byli przed niebem i ziemią?

Gdyby w ogóle to twierdzenie było prawdziwe, to my powinniśmy ciągle kierować naszą nadzieję ku temu, co obiecuje Pismo święte<sup>108</sup>. A gdybyśmy stąd musieli się przenieść do czegoś lepszego, wtedy już tam przeniesieni rozpoznalibyśmy o wiele rozumniej ten właśnie stan niż to, co nie tylko teraz bez przemyślenia przyjmujemy, lecz także o czym usiłujemy nierozsądnie pouczać. Cóż jest bardziej niedorzeczne niż głosić: Niebo i ziemia nie istniałyby, gdyby one nie były koniecznymi układami świata dla tych, którzy muszą się oczyścić; skoro Pismo obiecuje oczyszczonym drugie niebo i drugą ziemię?

8. 11. Z kolei, co do słońca, księżyca i innych gwiazd<sup>109</sup> zapewne widzimy, że są to niebieskie ciała, a nie widzimy, że one są ożywione<sup>110</sup>. To właśnie można wyczytać ze świętych ksiąg, i temu wierzymy<sup>111</sup>. Albowiem także to świadectwo z listu Apostoła<sup>112</sup>, które ty przedłożyłeś, a które heretycy zwykle odczytują, można odnieść do samych ludzi, ponieważ w każdym człowieku jest całe stworzenie, nie w sposób powszechny - jak istnieje niebo i ziemia i wszystko, co w nich jest - lecz pojmując to ogólnie, w jakiś określony sposób. W każdym bowiem człowieku jest stworzenie rozumne (*rationalis*), które mają aniołowie, co albo potwierdza się, albo w co się wierzy. W każdym też człowieku jest, że tak powiem, stworzenie zmysłowe (*sensualis*), którego nie są pozbawione zwierzęta (one bowiem używają zmysłów i wykorzystują poruszenia zmysłowe do szukania rzeczy pożytecznych i unikania szkodliwych). W każdym wreszcie człowieku jest stworzenie żywotne (*vitalis*), pozbawione czucia, jakie można zauważyć w drzewach; albowiem i w nas dokonuje się bez naszego czucia przyrost ciała, i włosy też nie czują, gdy są przycinane, a jednak rosną.

<sup>108</sup> Por. tamże.

<sup>109</sup> Fragment od 8,11 (co do słońca, księżyca i innych gwiazd...) do 11,14 (...które Bóg ustanowił jakby firmamentem nad wszystkimi ludzkimi sercami.) por. EUGIPIUSZ, dz.cyt., 18,33, t.1, 163-166.

<sup>110</sup> Por. OROZJUSZ, dz.cyt., 3,18 (siódmy błąd Orygenesesa), 105.

<sup>111</sup> Por. AUGUSTYN, *De diversis quaestionibus*, 66 nn, CCL 44 A, 11-249; *Expositio quarundam propositionum ex epistula apostoli ad Romanos*, 53, CSEL 84,3-52.

<sup>112</sup> Por. Rz 8,20.

Już przeto samo cielesne stworzenie bardziej widocznie ukazuje się w nas; chociaż ono zostało z ziemi stworzone i uformowane, jednak w nim znajdują się cząsteczki, które pochodzą ze wszystkich elementów tego cielesnego świata po to, by podtrzymywać jego zdrowie<sup>113</sup> Albowiem członki ciała pobudza do życia ciepło, które jest od ognia, a którego światło wydobywa się przez oczy; powietrze zaś wypełnia przestrzeń żył, które zwa się arteriami, jak też otwory płuc; a gdyby nie było w ciele wilgoci, nie spływałaby żadna ślina, a suchość strawiłaby życie<sup>114</sup> Albowiem i sama krew, która inną drogą napełnia żyły dzięki wilgotnemu krążeniu, rozplywa się po całym ciele jakby potokami i rzekami<sup>115</sup>

Tak zatem, nie ma jakiegokolwiek rodzaju stworzenia, którego nie można by rozpoznać w człowieku; a każde stworzenie w nim jęczy i boleje, gdy oczekuje objawienia synów Bożych<sup>116</sup> Ono to również będzie wyzwolone przez zmartwychwstanie ciała - chociaż nie we wszystkich ludziach jednak całe stworzenie będzie uwolnione od niewoli zepsucia, bo i całe stworzenie jest w poszczególnych ludziach. A jeśli można to samo miejsce z pism apostoelskich lepiej w jakiś inny sposób rozumieć, to jednak z tych samych słów nie wynika, że my wierzymy, że słońce i księżyc i gwiazdy współją, aż zostaną wyzwolone z niewoli zepsucia na końcu wieku.

9. 12. Zaiste, ponieważ powiedziałem: „To właśnie można wyczytać ze świętych ksiąg, i temu wierzymy”<sup>117</sup>, może nie wprowadzi cię w błąd to, co ci, którzy tak właśnie twierdzą, zwykle przytaczają z księgi świętego Hioba, gdzie zostało napisane: „*Jak będzie człowiek sprawiedliwym w oczach Boga, albo jak się oczyści syn niewiasty? Jeśli poleci księżycowi, a ten nie świeci, ani gwiazdy nie są czyste przed Nim; o ileż więcej człowiek zgnilizna i syn człowieczy robak?*”<sup>118</sup> Na podstawie tego miejsca bowiem chcą heretycy pojmować, że gwiazdy mają rozumnego ducha i nie są wolne od grzechu<sup>119</sup>; lecz według nich

---

<sup>113</sup> Jest to reminiscencja do starożytnej filozofii greckiej, która przyjmowała cztery zasady świata: ziemia, woda, ogień, powietrze.

<sup>114</sup> Por. CYCERON, *O naturze bogów*, 2,138, w: *Pisma filozoficzne* t.1, Warszawa 1960.

<sup>115</sup> Por. tamże.

<sup>116</sup> Por. Rz 8,21-23.

<sup>117</sup> Por. wyżej, 8,11.

<sup>118</sup> Hi 25,4-6.

<sup>119</sup> Por. OROZJUSZ, dz.cyt., 3,18 (siódmy błąd Orygenes), 105.

dlatego są one w niebie, bo mniejsza wina wysłużyła im większe lub lepsze miejsce<sup>120</sup>

Takiej opinii, jak sądzę, nie powinno się przyjąć ze względu na powagę Boską: albowiem nie wyjawiał jej sam Hiob, któremu z woli Bożej w jakiś sposób przekazano szczególne świadectwo, że „nie zgrzeszył swoimi wargami”<sup>121</sup> przed Panem, lecz uczynił to jeden z jego przyjaciół<sup>122</sup>, którzy zostali nazwani „wszyscy pocieszycielami w nieszczęściach”<sup>123</sup>, i oni to zostali skarceni Boskim wyrokiem. Jak jest w Ewangelii, chociaż zaś w ogóle prawdą jest to, co tam zostało powiedziane, jednak nie uważa się, że wszystko, co tam zostało powiedziane, jest prawdziwe - bo Żydzi, jak to poświadcza wiarygodnie pismo Ewangelii, wypowiedzieli wiele fałszywych i bezbożnych słów - tak jest też w tej księdze Hioba, gdzie wiele osób przemawiało. Trzeba zatem rozważyć nie tylko to, o czym się mówi, lecz także kto to mówi, aby zewsząd nie zmuszano nas do przyjęcia tego, co w jakiegokolwiek księdze Pisma świętego napisano, że - oby to się nie stało! - prawdziwe i słuszne było to, co niemądra żona podsunęła świętemu mężowi, by on umierając złorzeczył Bogu, i aby w ten sposób się uwolnił od owej nieznosnej kary<sup>124</sup>

Tak mógłbym powiedzieć nie dlatego, że skarceni przez Pana przyjaciele i słusznie obwinieni przez samego świętego sługę Bożego nie potrafili powiedzieć nic prawdziwego<sup>125</sup>, lecz mogą tak powiedzieć dlatego, że nie należy za prawdziwe uważać tego wszystko, co oni powiedzieli. Chociaż więc przyjaciele nie powiedzieli niczego prawdziwego przeciwko Hiobowi, jednak także on mógł z ich słów wybrać jakieś rozsądne zdanie na poświadczenie prawdy, skoro bowiem potrafił mądrze oceniać wypowiedziane słowa.

Lecz kiedy my, szukając argumentów, chcemy coś potwierdzić świadectwem świętych wypowiedzi, nie trzeba nam bynajmniej wtedy przypominać, że należy także wierzyć w to, co zostało w Ewangelii napisane, jeśliby nawet Ewangelista wspomniał, że powiedział to, czemu nie powinno się dawać wiary. Albowiem tamże Żydzi powiedzieli Chrystusowi Panu: „Czyż nie słusznie mówimy, że jesteś

<sup>120</sup> Por. tamże, 3,13, 104.

<sup>121</sup> Hi 1,22.

<sup>122</sup> Por. Hi 2,11.

<sup>123</sup> Hi 16,2.

<sup>124</sup> Por. Hi 2,9.

<sup>125</sup> Por. Hi 42,7.



*Samarytaninem i masz złego ducha?*”<sup>126</sup> Im więcej protestujemy przeciw takiemu powiedzeniu, tym droższy jest dla nas Chrystus; jednak my, którzy wierzymy, że opowiadanie ewangeliczne jest najprawdziwsze, nie możemy wątpić, że tak zostało to przez Żydów przekazane. Tak więc, nie odmawiamy wiary piszącemu Ewangeliście i nie lękamy się głosu bluźniącego Żyda. Dopasowujemy wiarę jakby do kanonicznej powagi nie tylko wobec bezbożnych i niegodziwych ludzi, lecz nawet wobec owych maluczkich we wierze, będących jeszcze prostymi i niewykształconymi, których przypadkiem tam wspomniano jako przemawiających. A ponieważ ten, któremu Pan usunął ślepotę z jego oczu, mówi: „*Wiemy, że Bóg nie wysłuchuje grzeszników*”<sup>127</sup> dlatego my bowiem nie powinniśmy ze względu na powagę ewangeliczną tak przyjmować tych słów, żeby sprzeciwiać się samym słowom Pana z Ewangelii, który głosem Bożym umocnił mówiącego: „*Panie, bądź miłościw mnie grzesznemu!*”<sup>128</sup>, tak że ten odszedł ze świątyni bardziej usprawiedliwiony, nie zaś faryzeusz, który wyliczał swoje sprawiedliwe uczynki i nimi się chełpił<sup>129</sup>

Nie może się zapalać gniewem taki, który co dopiero w ciele został oświecony, ponieważ powiedzieliśmy, że on na początku swej wiary kiedy jeszcze nie wiedział, kim jest ten, który go uzdrowił wypowiedział mniej podejrzanę zdanie: „*że Bóg nie wysłuchuje grzeszników*”<sup>130</sup> Jako że i sami apostołowie, wybrani przed innymi, i ci, którzy trwali u boku Pana i którzy słyszeli wiele Jego słów, wypowiedzieli słowa godne nagany jak to się im przydarzyło - które za długo było by tu wymieniać. Także święty Piotr zasłużył na to, że za niektóre swe wypowiedzi nie tylko został skarcony, lecz także został nazwany szatanem<sup>131</sup>

**10. 13.** Jakkolwiek dla oceny sprawiedliwości Bożej nie wydaje mi się zuchwałe twierdzenie, gdyby nawet powiedziano, że sprawiedliwi aniołowie nie są w niebie; nie dlatego, że aniołowie odpadli od sprawiedliwości, aby w ten właśnie sposób istnieć, lecz dlatego że oni zostali stworzeni i nie są Bogiem, i nie mogą też mieć tyle światła duchowego, ile ma Ten, który ich stworzył<sup>132</sup> Tam bowiem

<sup>126</sup> J 8,48.

<sup>127</sup> J 9,31.

<sup>128</sup> Łk 18,13.

<sup>129</sup> Por. Łk 18,10-14.

<sup>130</sup> J 9,31.

<sup>131</sup> Por. Mt 16,23.

<sup>132</sup> Por. OROZJUSZ, dz.cyt., 3,13 (drugi błąd Orygenesesa), 104.

jest najwyższa sprawiedliwość, gdzie jest najwyższa mądrość: a właśnie jest nią Bóg, o którym powiedziano: „*Bogu, który jest jedynie mądry*”<sup>133</sup> Lecz jest i inne zagadnienie: ile sprawiedliwości samego Boga aniołowie biorą, a ile sprawiedliwości nie biorą dla siebie?<sup>134</sup> Albowiem przez udział w sprawiedliwości Boga aniołowie są sprawiedliwi, a przez porównanie z Nim aniołowie nie są sprawiedliwi.

**11. 14.** Lecz czymś innym jest to zagadnienie jak powiedziałem - a czymś innym zaś jest zagadnienie dotyczące gwiazd, słońca i księżyca; a mianowicie: czy w tych widocznych i świecących ciałach zawierają się choćby rozumne duchy; ten bowiem, kto wątpi, że one są ciałami, nie zna, czym w ogóle jest ciało<sup>135</sup> Te zaś ciała bynajmniej nie sięgają do nas, żebyśmy starali się z największym zapałem je badać, skoro są oddalone od naszych zmysłów i brak jest im zrozumienia ludzkiej słabości; a w samych pismach tak je umieszczono, że nie ma polecenia ich poznania. Co więcej, abyśmy nie wpadali w świętokradzkie paplaniny wskutek pośpiesznego przyjęcia takiego twierdzenia, Pismo święte woła: „*Nie szukaj rzeczy wyższych od siebie i nie badaj lepszych od siebie, lecz rozmyślaj zawsze nad tymi, które Pan tobie polecił*”<sup>136</sup>; a czyni to po to, aby w nich oskarżyć - jak się wydaje - raczej nierozważne domniemanie niż ostrożną niewiedzę.

Apostoł wyraźnie mówi: „*Czy to Trony, czy to Panowania, czy to Zwierzchności, czy to Władze*”<sup>137</sup> Przeto bardzo mocno wierzę w to, że w niebieskich dobrach są Trony, Panowania, Zwierzchności, Władze; z niezachwianą też wiarą twierdzą, że one różnią się jakoś między sobą. Lecz nie wiem tego - z powodu czego można bowiem mnie mieć za nic, skoro ty uważasz mnie za wielkiego uczonego - jakie są te ciała i czym się różnią między sobą<sup>138</sup> Zresztą, jeśli będę lekceważył nakazy Pańskie, grozić mi będzie jak sądzę - nie tyle niewiedza, co raczej nieposłuszeństwo. I dlatego uważam, że dzięki Duchowi Bożemu te sprawy nie zostały całkowicie przedstawione przez naszych autorów, pisarzy świętych wypowiedzi, lecz pośpiesznie tylko dotknięte

<sup>133</sup> Rz 16,27.

<sup>134</sup> Por. OROZJUSZ, dz.cyt., 3,14 (trzeci błąd Orygenes), 104.

<sup>135</sup> Por. AUGUSTYN, *Komentarz słowny do księgi Rodzaju*, 2,18,38, PSP 25,1980; *O zgodności Ewangelistów*, 1,23,35, PSP 50,1989; *Sprostowania*, 1,11,4, PSP 22,1979; *De diversis quaestionibus*, 79,1, CCL 44,7-91; *Podręcznik dla Wawrzyńca*, 15,38, POK 10,1929; OROZJUSZ, dz.cyt., 3, 18 (siódmy błąd Orygenes), 105.

<sup>136</sup> Syr 3,21-22.

<sup>137</sup> Kol 1,16.

<sup>138</sup> Por. OROZJUSZ, dz.cyt., 3,13 (drugi błąd Orygenes), 104.

i wspomniane, aby ktoś taki, jakimi my jesteśmy, jeśliby przypadkiem zostało mu dzięki wyższemu objawieniu ukazane coś z tego rodzaju spraw, nie uważał, że ci, przez których dokonało się święte objawienie pism kanonicznych i nam przekazane, byli niżsi od niego. O ile bowiem każdy wyniesie jakąś korzyść z tej wiedzy, odnajdzie się wśród tych pism, które Bóg ustanowił jakby firmamentem nad wszystkimi ludzkimi sercami. Przeto potrzeba „*nie więcej pojmować (o sobie), lecz sądzić (o sobie) trzeźwo - według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył*”<sup>139</sup>

Być może mężowie mądrzejsi ode mnie pouczą cię o tym - o ile przedstawiś im tak wielką swoją umiejętność do nauki, z jak wielką troską teraz zabiegasz o wiedzę - abyś nie zapatrywał się na rzeczy nie poznane, zamiast badać już poznane, i abyś nie wierzył w te twierdzenia, w które nie powinno się wierzyć, albo abyś raczej wierzył w to, w co trzeba wierzyć. Owszem, zawsze będzie cię pouczał Ten jeden i prawdziwy Nauczyciel<sup>140</sup>, czy to przez tych nauczycieli, czy to takimi sposobami, jakimi On zechce<sup>141</sup>. On bowiem widzi cię od wewnątrz i dostrzega, że trudzisz się dla Jego Kościoła, skoro i to zadanie na ciebie nałożył. On sam obszerniej objawi ci prawdę, bo to On dokładnie bada miłość, która cię do tego dzieła pobudziła, a którą On sam raczył cię obdarować.

DE SANCTI AUGUSTINI, EPISCOPI HIPPONESIS, LIBRO  
QUI AD OROSIUM CONTRA PRISCILLIANISTAS ET ORIGENISTAS INSCRIBITUR  
( Argumentum )

Huc legentibus primam istius libri a sancto Augustino a.D. 415 scripti et oblati Orosio, presbytero Hispano, Polonam translationem prodimus, quam praefacione idonea introducimus, ut episcopi Hipponesis sententiam ac iudicium in Priscillianistas et Origenistas exponamus.

In prima autem parte quaedam haud brevis introductio habetur, qua tales quaestiones nempe tractantur: primum haeresis

<sup>139</sup> Rz 12,3.

<sup>140</sup> Por. Mt 23,10.

<sup>141</sup> Por. AUGUSTYN, *O nauczycielu*, 11,38, w: *Dzieła filozoficzne*, t.3, Warszawa 1953; *O wierze prawdziwej*, 39,72, w: *Dzieła filozoficzne*, t.4, Warszawa 1954.

Priscillianistarum refertur, quae in Hispania IV saeculo orta Ecclesiam Hispaniensem graviter pressit et eam moleste devastavit; deinde commonitorium ab Orosio scriptum demonstratur, in quo presbyter Hispanus errores Priscillianistarum et Origenistarum in lumen protulit et ad eos expugnandos sanctum Augustinum auxilium rogavit; ipsa responsio a sancto Augustino praeparata denique in conspectum proponitur, in qua episcopus Hipponesis non modo falsas enuntiationes in Priscilliani et Origenis doctrina inventas refutavit, verum etiam genuinam doctrinam Ecclesiae ad hanc rem pertinentem exposuit.

Pars vero altera Polonam versionem libri sancti Augustini, cui *Ad Orosium contra Priscillianistas et Origenistas* titulus est, atque philologicas, historicas theologicasque explicationes continet.